

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 2. Telefon: Redakcja 79, Administracja 98. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękoписów Redakcji nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Jędrzeja 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za linię, ogłoszenia reklamowe—20 gr. za wiersz. De tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastępczymi miejscami 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie listowy, za tekstem 10-cielamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Styk skrajnych skrzydeł.

(Od naszego korespondenta).

Berlin, w listopadzie.

Zwycięzcy może się chełpliwie ludzi, że będzie zwycięzcą w przyszłości.

Pokonana na platformie parlamentarnej i pozaparlamentarnej lewica niemiecka marzy już o „drugiej republice”, z czego można wnioskować, że „pierwszą republikę”, t. j. wejmarską, uważa już za bezpowrotnie straconą. Z trzech filarów padł jeden — liberalizm — i wyraźnie nie daje oznak życia. Drugi filar — centrum — podejrzanie szybko „spiknął się” (choć nie zupełnie) z Hitlerem i przeto w całej pełni potwierdza wypowiedzianą przeze mnie jeszcze w okresie szczytu powodzenia prognozę „lewo-centrowego” Brüninga...

Z trzech filarów ocalał jeden — socjal-demokracja.

W wyniku 13-toletniego jej regimu wciąż jeszcze podawanemu tylko 1/2 wyborców znajduje się pod sztandarem proletariackiego socjalizmu, a 1/3 — przeciwko niemu. Aktywność i wpływ proletariackiego socjalizmu są paraliżowane równocześnie przez rozłam w jego szeregach; zamiast jednolitego frontu proletariackiego przeciwstawiają się jedna drugiej zawzięcie wrogie sobie socjal-demokracja i partja komunistyczna, które razem podczas ostatnich wyborów okazały się daleko słabszymi od ruchu hitlerowskiego. Wyborcy 6-go listopada nie mogą tutaj wprowadzić istotnych zmian; obydwie partje proletariackie pozostaną w mniejszości, gdyby nawet, jak się trzeba spodziewać, ich wzajemny stosunek z partją hitlerowską, uległ zmianie nieco na ich korzyść. Dla bloku reakcyjnego od centrum do hitlerowców pozostanie dostateczna większość absolutna. Naddo losy samego nowego Reichstagu są problematyczne, nie zważając na wszystkie głośne słowa opozycyjnych elementów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w obliczu triumfu reakcji, krzepną hasła „jedynolitego frontu proletariackiego”. Jednakże obydwie partje pod tą „jedynolitością” mają na myśli coś odmiennego, a mianowicie zjednoczenie „heretyków” pod sztandarem marksizmu, t. j. innymi słowy, komuniści wystawiają sobie za cel, zwabianie na swą stronę socjal-demokratów, a ci ostatni — komunistów. Między obydwiema partjami bezsilnie lawiruje socjalistyczna partja robotnicza, której zadaniem jest zjednoczenie zwolenników i tej i drugiej, a osiągnęła to, że oderwała jeszcze kilka dziesiątków tysięcy wyborców, nie zdobywszy ani jednego mandatu.

Zanim wodzowie tak manewrowali częścią armji proletariackiej w „dotach” daje się instynktownie zastrzeżenie do jednolitości. Bardzo pouczające były pod tym względem strajki ostatnich czasów. W związku z dekretem Papena o znizce płacy zarobkowej przesunęła się po całym kraju fala strajków. A co jest jeszcze bardziej zdumiewające: nie zważając na miliony bezrobotnych, nie zniechęceni prawem lamistraszków. Jedynie poszczególne hitlerowcy zgłosili się w charakterze lamistraszków. Większość jednak hitlerowców przyłączyła się do masowego ruchu strajkowego, powstał jednolity front robotniczy, od komunistów do hitlerowców. I zwyciężyli robotnicy wbrew wszelkim regulom strategji związków zawodowych.

Ten instynktowy jednolity front proletariacki szczególnie plastycznie daje się zaobserwować prawie codziennie podczas eksmisji lokatorów w Berlinie. W tych dniach w jednej z robotniczych dzielnic Berlina miało wyeksmitować inwalidę wojenną, który nie był w stanie opłacić komornego. Od samego rana tłum bezrobotnych zgromadził się przed domem. Udał się za sekwestratorem do mieszkania i rozsiadł się. Doremno były jego prośby by opuścił mieszkanie. Widać groźne zachowanie się wciąż wzrastającego tłumy, sekwestrator zwał. Takie wydarzenia obecnie mają miejsce na każdym kroku. W innym domu tłum przemocą zajął wolne mieszkanie dla bezdomnej rodziny. Właściciel domu będzie musiał sądzić się z narzuconym mu lokatorem.

Kwestja mieszkaniowa — to bar-

dzo ostra kwestja w szczupłym budżecie współczesnych berlińczyków. I jeśli wypada płacić 42 marki miesięcznie za suterene, a w wielu domach 75 proc. to bezrobotni, więc staje się zrozumiałą „rewolucja mieszkaniowa” i właściciele nieustępliwi mogą być pewni, że powstanie przeciwko nim jednolity front od komunistów do hitlerowców. W dzielnicach robotniczych w wielu domach widnieją tabliczka „Hier ist Mieterstreik”, ozdobiona partyjnymi emblematami komunistów, socjal-demokratów i hitlerowców. Lokatorzy żądają zniżki komornego o 30-40 proc. Można co prawda zrozumieć właścicieli domów jeśli przedsiębiorcy środki przymusowe przeciwko „bezpłatnym lokatorom”. Ale z drugiej strony — dokąd ma się podziąć niemająca rodzina, wyrzucona z mieszkania? — Berlin otoczony jest gęstą taśmą improwizowanych domostw, wybudowanych przez wyeksmitowanych lokatorów. W jesienne, dżdżyste noce o 2-3 km. od Berlina, mieszkają ludzie w barakach, napręde zbitych ze starych desek, bez okien i bez podłogi... O 2-3 km. od zalanego promieniami reklamy, wspaniałego Kurfürstendammu, którego mieszkańcy żyją w rozkoszy i zadowoleniu...

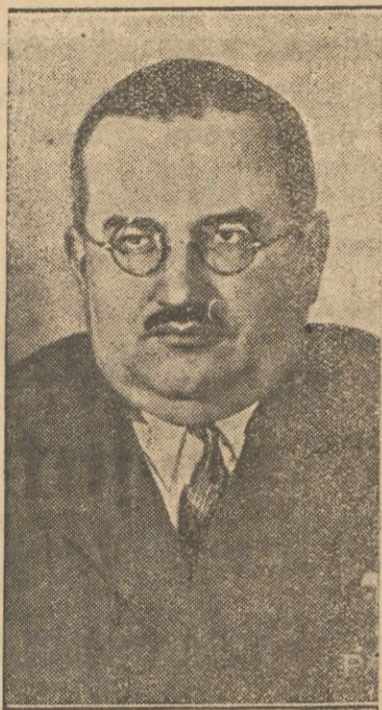
W tych dniach na południu Berlina, gdzie w jednej dzielnicy mieszka 320 pisarzy, artystów i malarzy miało miejsce ciekawe wydarzenie. W kołniji tej miało wyeksmitować z mieszkania starą, chorą, bezrobotną artystkę. Przed drzwiami domu stały wozy, na które znoszono jej meble i darownie literaci i artyści prosili sekwestratora, by odstąpił od eksmitowania staruszki. Biedna inteligencja, która jutro czeka takż los, stała tłumnie bezradna, trzymając w ręku zmięte kapelusze... Nagle zdala ukazała się grupa robotników budowlanych, wracających z pracy i śpiewających piosenki komunistyczne. Z drugiej strony szedł oddział bojówki hitlerowskiej. Zdawało się iż zetknięcie się będzie nieuniknione. Lecz nagle ktoś z inteligencji powiedział: „Towarzysze, tutaj eksmitują starą, chorą kobietę”. Nastąpił cud: zdrowi chłopcy w bronzowym uniformie bojówek hitlerowskich i robotnicy budowlani — komuniści nie rzucili się na siebie... Nie. Wspólnie zdjeli meble starej, chorej artystki i wnieśli zpowrotem do mieszkania. Na widok tego „jedynolitego frontu” sekwestrator uciekł ze swymi ludźmi.

Dyktatura proletariatu? Dyktatura Hitlera? — Jakże to jest nieznaczące i nieważne, gdy wchodzi w grę chora staruszka, której nie wolno wyrzucić w jesienne, dżdżyste dzień na ulicę?!... I gdy chłopcy w mundurach bronzowych wnosili meble chorej staruszki zpowrotem do mieszkania, i razem z komunistami zmusili do ucieczki stróża prawa, przypomniała mi się scena z dni lutowych 1917 roku, która głęboko utkwiła mi w pamięci.

Tłum rewolucyjny z czerwonymi sztandarami kroczyl naprzód ulicami moskiewskimi. Łańcuch kozaków, wystawiony na rozkaz ostatniego moskiewskiego komendanta, na rogu przecinał drogę. Tłum zbliżał się do łańcucha kozaków. Zetknięcie wydawało się nieuniknione. Lecz nagle łańcuch kozaków rozstąpił się i przepuścił tłum rewolucyjny... Stało się dla mnie wówczas jasnym, że władza carska runęła. Ostatnia gwardja pretoriańska caratu, przeszła na stronę rewolucji. Tam, w moich oczach odegrało się wielkie wydarzenie historyczne, tutaj — drobny, lecz charakterystyczny epizod. Tam — ostatnia gwardja caratu przeszła na stronę rewolucji przeciwko carowi, zamiast tego by bronić tronu. Tutaj — ostatnia gwardja kapitału — przeszła na stronę rewolucji, przeciwko właścicielom domów, zamiast tego by bronić „świętej, prywatnej własności”.

Kilka dni temu czytałem gdzieś w prasie, jak obok lokalu komunistycznego przechodził oddział bojówki hitlerowskiej w mundurach. Z lokalu strzelano i zabito jednego hitlerowca. Zabitym był, jak się okazało, czeladnik fryzjerski. Zabójcą był bezrobotny blacharz. Bezrobotny blacharz zabił bezrobotnego fryzjera... Gdyby się spotkali wśród tłumy przed domem eksmitowanego lokatora, nietylko, że

Nowy podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów.



Dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski.

Przyjazd do Wilna premiera Prystora.

W dniu dzisiejszym do Wilna przybywa premier A. Prystor. W tymże dniu wieczorem p. premier w towarzyszącym wyższych urzędników uda się do Woropajewa na otwarcie linii kolejowej Woropajewo—Druja.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA (Pat). W piątek, dn. 4 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwała projekt ustawy o poborze rekruta, szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz kilka projektów rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących uproszczenia administracji.

Nowy podsekretarz Stanu w MSZ.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację Jana Szembeka, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej w Bukarescie, na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wiceminister SZEMBEK urodził się w roku 1882. Szkołę średnią ukończył w Krakowie zaś wyższe studia w akademji Orientalnej w Wiedniu. Karjerę polityczną rozpoczął minister Szembek w służbie austro-węgierskiej, jako urzędnik rządu krajowego w Bosni, gdzie przebywał do roku 1908. W roku 1910 wstąpił do polskiej służby dyplomatycznej. Pierwszym stanowiskiem, jakie zostaje mu powierzono jest stanowisko delegata Rzeczypospolitej przy rządzie węgierskim. Po podpisaniu traktatu w Trianon mianowany został ministrem pełnomocnym w Budapeszcie, zajmując to stanowisko do roku 1924. Z Budapesztu przeniesiony został minister Szembek do Brukseli, gdzie zajmując stanowisko ministra Rzeczypospolitej do kwietnia 1927 roku. Do chwili obecnej nominacji od roku 1927 był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie rumuńskim. W czasie swej kariery dyplomatycznej minister Szembek brał kilkakrotnie udział w różnych konferencjach i rokowaniach, rezultatem których były umowy, zawierane przez Polskę z państwami, w których pełnił funkcje posła. Między innymi za jego urzędowania w Bukarescie odnowiono traktat przyznający polsko-rumuński oraz zawarto umowę konsularną między obu krajami.

Nowy szef Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów.

WARSZAWA (Pat). Szefem Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów mianowany został dotychczasowy zastępca szefa tegoż biura Władysław Paczowski.

Nominacja stałego delegata Polski przy Lidze Narodów.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował Edwarda Raczyńskiego, naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w MSZ stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów.

nie strzelaliby do siebie — podaliby jeden drugiemu ręce i razem wnieśli by meble zpowrotem do mieszkania, jak owi komunistyczni robotnicy budowlani i bojówkarze hitlerowscy, przed mieszkaniem chorej, starej, bezrobotnej artystki.

Dr. G. W.

Sesja Sejmu i Senatu odroczone na dni 30.

WARSZAWA (Pat). W piątek 4 b. m. o godzinie 5.30 po południu szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów Władysław Paczowski udał się do gmachu Sejmu i wręczył pp. marszałkom Sejmu i Senatu wraz z odnośnymi pismami prezesa Rady Ministrów zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające sesję Sejmu i Senatu na dni 30.

Decrety Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA (Pat). Zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące odroczenia sesji wyciecznej Sejmu i Senatu brzmią jak następuje: Na podstawie art. 25 konstytucji odraczam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu na dni 30.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOSCICKI.
Prezes Rady Ministrów
(—) A. PRYSTOR.

Na podstawie art. 37 konstytucji odraczam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Senatu na dni 30.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOSCICKI.
Prezes Rady Ministrów
(—) A. PRYSTOR.

Oświadczenie p. ministra Becka.

Ciągłość polityki zagran. będzie zachowana.

Redaktor naczelny Agencji „Iskra” odwiedził dziś rano nowomianowanego ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka w jego mieszkaniu i odbył z nim dłuższą rozmowę na aktualne tematy polityki zagranicznej.

P. minister stwierdził w tej rozmowie, że ostatnia zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych jest zmianą natury czysto personalnej. Nasza polityka zagraniczna, o parta przeszło już od sześciu lat na zasadach stałych, żywotnych i rzeczy wistych interesów Polski, nie podlega zatem fluktuacjom, wynikającym z zagadnień polityki wewnętrznej lub chwilowych nastrojów. Jeżeli przyrzemy się dokładnie wypadkom i faktom z tej dziedziny w przeciągu tego właśnie okresu czasu, — to mówią

one same za siebie. Ciągłość więc naszej dotychczasowej linii w polityce zagranicznej będzie nadal bezwzględnie utrzymana.

P. minister Beck podkreślił następnie wielkie zasługi i prace swoje go poprzednika, ministra Zaleskiego, na tem polu. Minister Beck współpracował z ministrem Zaleskim jako podsekretarz stanu przez ostatnie dwa lata, łączyły go z nim nietylko węzły zaufania, ale i wspólnoty ideowej i poglądów politycznych. Tem bardziej więc zmiana ostatnia na posterunku ministra spraw zagranicznych nie może przynieść w naszej polityce zagranicznej żadnych chyba niespodzianek.

P. minister Beck upoważnił nas do podania tych swoich poglądów do wiadomości publicznej. (Iskra).

Przesilenie gabinetowe w Jugosławiji.

BIAŁOGROD (Pat). Rada ministrów postanowiła podać się do dymisji Dymisja została przyjęta. Prezes zastępcy gabinetu oświadczył przedstawicielom prasy, że dymisja rządu pozostaje w związku z ostateczną organizacją jugosłowiańskiej, demokratycznej radykalnej partji chłopskiej i z nową organizacją przedstawici

cielstwa narodowego. BIAŁOGROD (Pat). Król rozpoczął w dniu 4 b. m. rano narady w związku z kryzysem gabinetowym. O godzinie 12 król zaprosił do siebie do tychezasowego prezesa rady ministrów i powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu.

Oferta Papena.

BERLIN (Pat). Kanclerz von Papen wygłosił dziś przez radio mowę polityczną w której zwrócił się pod adresem hitlerowców z zarzutami, że mimo poparcia jakiego rząd obecny u dzielił partji narodowo-socjalistycznej w poprzedniej kampanji wyborczej, sprzeniewierzyła się ona w krytycznym momencie hasłu tworzenia rządu narodowego.

Jeżeli Hitler chce iść w jednym szeregu z wielkim obozem narodowo-niemieckim — oświadczył Papen — to nie wolno mu osłabiać stanowiska rządu, walczącego o równoprawnie i suwerenność narodu. „Czy nie chcecie wreszcie przyłączyć się do współpracownicy nad odbudową narodu,

czy nie chcecie stanąć w naszych szeregach w walce przełomowej o suwerenność Niemiec? — oto jest historyczne pytanie, z którym zwracam się przedewszystkiem do wielkiego narodowego ruchu wolnościowego dzisiaj Niemiec”. — zakończył Papen swą mowę.

Mowa ta uważana jest za pewnego rodzaju ofertę pod adresem przywódców partji narodowo-socjalistycznej, po której należy oczekiwać daleko idących ustępstw za cenę poparcia gabinetu prezydjalnego. Pewne koła tłumaczą zmianę tonu w ostatnim oświadczeniu Papena wpływami bardzo poważnych czynników politycznych.

Brutalne walki wyboreze w Niemczech.

HAMBURG (Pat). Blizsze szczegóły ostatniej strzelaniny komunistów na ulicach Hamburga świadczą o niesłychanej brutalności walki politycznej. Na wracających z portu kolarów hitlerowskich ułotek napadła grupa komunistów i bez ustrzeżenia data z tyłku kilkadziesiąt strzałów rewolucyjnych, rażając ciężko kilku osób. Polleja otoczona dziesięć, gdzie komuniści się schronili, ostrzelił wuj się wadźszym cięgiem. W końcu udało się zaarrestować około 200 osób i skonfiskować broń i nielegalne wydawnictwa.

BERLIN (Pat). Z prowincji nadchodzą wiadomości o szeregu krwawych zajść, jakie wydarzyły się w różnych częściach kraju. W Dulsburgu zabity został jeden z narodowy socjalista. W Rupertal wyzłaziła się strzelanina pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. W wyniku tego kilku uczestników zajścia odniosło rany. W miejscowości Ernstadt doszło do walk pomiędzy członkami republikańskiego Reichshünera a narodowymi socjalistami. Po obu stronach byli ranni. Interwenująca policja dokonała licznych aresztowań.

Nowy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego.



p. Jan Kanty Piętał.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

— Spór o stopę procentową. Komunalne Kasy Oszczędności bronią się gwałtownie przed zarzutem popierania zamaskowanej lichwy, który spotkał je w połowie ub. m. ze strony „Gazety Polskiej”. „Gazeta Polska” uważa, że potaniecie kredytu jest ważniejsze niż kapitalizacja, komunalne kasy oszczędności wprost przeciwnie...

Rzecz leży w tem, że komunalne kasy oszczędności placą 8 proc. od wkładów, przy czym w ten sposób potaniecie kredytu i wytwarzające zjawisko nielegalnej konkurencji z bankami państwowymi i P. K. O. Głosy te idą po linii ostatniego rozporządzenia o obniżeniu stopy procentowej, które cechuje tendencja do potaniaenia kredytu w interesie przemysłu i do przerzucenia skutków kryzysu na drobnych właścicieli kapitału. W obronie tych ostatnich występuje w Nr. 44 „Samorząd” przewodniczący Rady Pow. Komunalnej Kasy Oszczędności w Łucku p. Jerzy Bonkiewicz-Sittauer. „Czyż ludem — pisze on tam — ma być gospodarzka kartelowa, łapiąca skórę z bezsilnego konsumenta krajowego, na rzecz mooniejszego, bo niezależnego odbiorcy zagranicznego? Paskarzem jest drobny sklepikarz, sprzedający mąkę drożej o grosz lub dwa od setnie wyznaczonej ceny, ale nim nie jest naliczacz, sprzedający benzynę o 100 proc. i więcej drożej od cen szwajcarskich, cukrowik sprzedający cukier o kilkadziesiąt proc. drożej od ceny własnej przy dobrej produkcji. Lichwarzem ma być Kasa Komunalna, placąca dość duży proc. od wkładów, często bez doradzonego interesu wla snego, byle wydobyc grosz z pofochocy, byle nauczyć ludzi oszczędzać, ale nie jest lichwiarstwem operacja dilonowska, czy temu podobna, nie był lichwiarstwem 2 proc. miesięcznie pobierane przez Kasy Chorych, olbrzymie koszty administracyjne Zakładów Ubezpieczeń, fantastyczny stosunek opłat do świadczeń Zakładu Ubezpieczeń od wypadków”.

W ten sposób trwa spór między wielkim i drobnym kapitałem, kto uprawia lichwę. Ciekawe, co w tym sporze miałoby do powiedzenia strona trzecia, — konsument?

— Niesprzedane zapasy przedży bawelnianej w przemyśle łódzkim rosła w zastraszającym tempie. W końcu sierpnia stan zapasów wyniósł 743 tysięcy kg. I październik już 963 tys. kg. Pierwsza połowa października wykazuje dalszy wzrost zapasów do 1,129,171 kg. 23 października zapasy wyniosły już 1,184,397. Kartel przedzłazniejszy postanowił utrzymać częściowo należące do niego fabryki. Obecnie właściciele przedzłazi noszą się z zamiarem wprowadzenia stałego meliorowania cen przedży. Czyżby to była niemiła próba w kierunku „uszywania”?

— Odlewnie i emalierne żelaza korzystają od pewnego czasu z dobrodziejstw syn dyktu. Unormowanie cen i warunków sprzedaży, a zwłaszcza wprowadzenie specjalnej kartoteki firm, które nie placą — oto dzieło syndykatu. Rozbiście syndykatu, którego umowa wygasła w dniu 1 stycznia 1933 r., groziłoby obniżeniem cen. Obecnie toczą się rozmowy na temat przedłużenia umowy. Przedstawiciele syndykatu ostrzegają przedstawicieli handlu przed nieobliczalnymi stratami, na jakie musiałoby ich narazić rozbiście syndykatu. Straty te miałyby wynikać z niepewności i wycieczkowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA (Pat). Londyn 29.35 — 29.50 — 29.20; Nowy York 8.911 — 8.931 — 8.891; Szwajcjarja 172 — 172.43 — 171.57; Berlin 211.80. Tendencja słaba. Papiery procentowe: 4 proc. Pożyczka in. west. seryjna 104; 5 proc. pożycz. konwersyjna 40; 6 proc. dolarowa 55.75 — 56.00 — 55.75; 7 proc. stabiliz. 54.63 — 54.56 — 54.75; 4 proc. dolarowa 49 i pół — 49.60; 10 proc. kolejoowa 101.00; 8 proc. bud. BGK 98.00; 7 proc. L.Z. Ziemiśkie 50 i pół. Tendencja dla pożyczek i listów słaba.

Dr. med. A. Perewozski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Wilno, Jagiellońska 16, m. 3, tel. 18-15
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-6 pp.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc listopad i wyrównanie zaległości za miesiące ubiegłe. Zalegającym w opłacie będziemy zmuszeni powstrzymać wysyłanie naszego pisma z dniem 15 b. m.

Francuski plan rozbrojenia.

GENEWA (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się w piątek na specjalnym posiedzeniu w celu wysłuchania exposé Paul-Boncoura o francuskim planie rozbrojeniowym. Na wstępie podkreślił Paul Boncour, że plan ten nie jest wyłączny dla Francji, gdyż opracowuje go delegacja francuska współpracująca z innymi. Przyjęła ona zlecenia Benesa i Politisa, poza tym zaś kierowała się ideami, które wylaniają się z dotychczasowych debat konferencji. Paul-Boncour miał następnie okazję wykażać, że projekt francuski, zmierzający do wzmocnienia sił obronnych państwa i osłabienia jego sił ofensywnych, idzie po tej samej linii co projekty angielski i amerykański, mimo, iż formułują one propozycje odmienne. Paul-Boncour podkreślił dalej, że licząc się z konsekwencjami uniwersalności Ligi i z koniecznością stowiórzenia zobowiązań wzajemnej pomocy, projekt francuski przewiduje szereg środków coraz to szerszych. Plan francuski, obejmujący wszystkie narody, ma na celu uzupełnienie paktu Briand-Kellog w duchu propozycji Stimsona, t. j. przez pozabawienie państw, prowadzących wojnę, wszelkiej pomocy ekonomicznej. Drugi krąg stanowi pak Ligi Narodów i pak Locarnowski. Obejmuje on członków Ligi. Tu nie ma być zmienione w tekstach. Jedynie ma być stworzona inna atmosfera przez zapewnienie stosowania paktu, w szczególności art. 16, przewidującego sankcje przeciw napastnikowi. Wreszcie

najważszym kregiem byłyby paki wzajemnej pomocy, w szczególności paki narodów europejskich kontynentalnych. W tym to pakcie figurowałyby zobowiązania co do redukcji zbrojeń, przyczem przewidywanoby, że je dynamicznie silami stałymi, należącymi do kontrahentów, byłyby silnie zredukowane, a oddane do dyspozycji Ligi Narodów. Obok nich należałoby ustalić, jaka forma armii mogłaby zapewnić równość w bezpieczeństwie. Tu delegat francuski wykazał trudności, jakie następczo zrealizowanie projektu Hoovera, z powodu niemożności porównania sił zbrojnych różnych krajów. Zolnierz, odbywający służbę 12-letnią, nie może być uznany za ekwiwalent żołnierza, ćwiczonego 6 miesięcy. To też konieczne jest zrównanie typu armii. I tu chodzi tylko o państwa kontynentalne Europy. Ponieważ armie zawodowe bardziej nadają się do agresji, niż armie o krótkiej, polszej służbie wojskowej, przeto należy zgeneralizować ten ostatni system, co będzie pewną gwarancją przeciwko wojnie. W tym wypadku Francja gotowa jest do dalszych redukcji. Przy ustalaniu czasu służby, należałoby uwzględnić wyszkolenie przedpoborowe. Poza tem trzeba ograniczyć rekrutowanie państwa o bardzo wielkiej ludności tak aby nie stanowiło ono niebezpieczeństwa dla innych państw. Co się tyczy materiału wojennego to trzeba także wzmocnić siły obronne, a osłabić siły agresywne. Delegacja francuska pragnie umiędzynarodowienia lotni-

ctwa. Co się tyczy artylerji ciężkiej i czołgów, projekt francuski zmierza do tego, aby stałe organizacje defensywne, t. j. fortyfikacje, były wyposażone w broń, dostateczną do odparcia napadów. Reszta materiału wojennego winna być w ten, czy inny sposób oddana do dyspozycji Ligi Narodów, aby mogła być oddana państwu napadniętemu. Exposé Paul-Boncoura zwraca uwagę na ograniczenie głównych propozycji francuskiej do państw kontynentalnych. Paul-Boncour podniósł w szczególności, że projekty te nie żądają od Wielkiej Brytanji ani uczestniczenia w pakcie wzajemnej pomocy, ani zniesienia u siebie armji zawodowej i wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Zastosowując się w ten sposób do idei, dominującej w Anglii, Francja spodziewa się pozyskać rząd angielski dla swego planu.

Mowa prezesa Sławka na posiedzeniu klubu BBWR.

Dnia 2 b. m. przed posiedzeniem plenarnym Sejmu odbyło się posiedzenie pełnego klubu parlamentarnego BBWR, na którym p. prezes Sławek wygłosił do zebranych posłów i senatorów przemówienie. Podajemy je poniżej w następującym skrócie. Pan prezes Sławek zaznaczył na wstępie, że wchodząc obecnie w nowy okres prac sejmowych właśnie w czasie, w którym sytuacja gospodarcza nie ulega wcale poprawie ani w Polsce ani zagranicą. Okazało się, że na całym świecie niema nikogo, kłoby znalazł radykalne lekarstwo na trapiące ludzką kłopoty kryzysowe i kurczenie się życia gospodarczego. Równocześnie jednak p. prezes Sławek podkreślił, że śmiało i podjęcie na czas zarządzenia, decyzji i akcja naszego rządu doprowadzają do tego, iż przebieg kryzysu jest u nas łagodniejszy niż zagranicą. Nie leży w naszej mocy odwrócenie koła międzynarodowej koniunktury. Możemy jednak i musimy dostosować nasze życie gospodarcze do doradzonych warunków ogólnych i rozłożyć równomiernie na obywateli państwa ciężary wypływające z kryzysu. Rząd wykazał maksimum umiejętności i dobrej woli. Prezes Sławek stwierdza w tem miejscu, że rząd ten ma zaufanie społeczeństwa. Społeczeństwo to wyrzeka na ciężkie czasy, ale rozumie dobrze, że żaden inny rząd lub system nie podałby sytuacji. Opozycja ludzi, ale nie jest zdolna do ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa. Obóz nasz musi nadal dźwigać tę odpowiedzialność, wykazując, mimo kryzysu, uśmiech na ustach, siłę nerwów i intensywność w pracy. Obóz nasz utrzyma nadal w ręku mocno i niewzruszenie władzę, starając się, ażeby wstrząsienia, do których wywołania dąży opozycja, były jak najmniej. Następnie p. prezes Sławek omówił szereg spraw bieżących i prac oczekujących klub BBWR w Sejmie, specjalnie kładąc nacisk na prace komisji konstytucyjnej. (Iskra).

Nowy podsekretarz Stanu.



Posel Mikolaj Dolanowski.

Mereżkowski kandydatem do nagrody Nobla.

STOKHOLM. (Pat). Jak donosi „Nya Dagligt Allehanda”, pisarz rosyjski Mereżkowski, zamieszkały w Paryżu, ma być obecnie najpoważniejszym kandydatem do nagrody Literackiej Nobla, która zostanie przyznana w przyszłym tygodniu.

Sejm i Senat.

Pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa. (Pat). W piątek o godzinie 4 po południu odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki. Po zagajeniu przy stole posiedzenia referatów budżetowych. Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej objął poseł Czuma, budżet Sejmu — poseł Czernichowski, Senat — pos. Czuma, Kontrola Państwa — pos. Czuma, Prezydium Rady Ministrów — pos. Czapski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych — pos. Walewski, Ministerstwo Spraw Wojskowych — pos. Polakiewicz, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — pos. Pączek, Ministerstwo Skarbu — pos. Hołyński, Ministerstwo Sprawiedliwości — pos. Seidler, Ministerstwo Przem. i Handlu — pos. Minkowski, Ministerstwo Komunikacji — pos. Brozowski, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — pos. Strojnowski, Ministerstwo W. R. i O. P. — pos. Zdzisław Stróński, Ministerstwo Pracy i

O. P. — pos. Sowiński, Ministerstwo Poczty i T. — pos. Sanoja, emerytura i zaopatrzenia — pos. Wagner, renty inwalidzkie i pensje — pos. Wagner, długi państwowe — pos. Hołyński, monopole — pos. Czapski, fundusze — pos. Czuma, generalny referat i usta we skarbową — pos. Miedziński. Po rozdzianiu referatów pos. Trampczyński zaproponował, aby przy budżecie Prezydium Rady Ministrów odbyła się rozprawa ogólna, ze względu na obecność premiera. Przewodniczący pos. Byrka odpowiedział, że dyskusja ogólna odbywa się zazwyczaj na wstępie obrad komisji budżetowej, albo przy referacie generalnym, obliczając jednakże zawiadomić premiera, że pewna część członków komisji pragnie jego obecności przy rozprawie nad budżetem Prezydium Rady Ministrów. Na tem obrady komisji budżetowej zakończono.

Pierwsze posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (Pat). Zgodnie z art. 51 regulaminu obrad Senatu p. marszałek Raczkiewicz przekazał preliminarz budżetowy komisji skarbowo-budżetowej Senatu dla wyznaczenia sprawozdawców tymczasowych. W dniu 4 b. m. w godzinach porannych odbyło się pierwsze posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Na posiedzeniu tem przydzielono senatorom referaty „poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1933—34. Referaty otrzymali: referat generalny — senator dr. Szarski, Prezydent Rzeczypospolitej i Prezydium Rady Ministrów — sen. St. Wańkiewicz, Sejm i Senat oraz Kontrola Państwa — sen. Druki Lubicki, Ministerstwo Spraw Zagranicznych — sen. Hubicki, Ministerstwo Spraw Wojskowych — sen. dr. Dąbski, Ministerstwo Spraw Wew-

nętrnych — sen. dr. Sobolewski, Ministerstwo Skarbu, Emerytura i Zaopatrzenia oraz Renty inwalidzkie i Pensje i Długi Państwowe — sen. Szarski, Ministerstwo Sprawiedliwości — sen. dr. Zaczek, Ministerstwo Przemysłu i Handlu sen. Evert, Ministerstwo Komunikacji — sen. inż. Skoczyła, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — sen. Rdułowski, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — sen. prof. Ehrenkreutz, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej — sen. dr. Barański, Ministerstwo Poczty i Telegrafów — sen. dr. Lempke. Monopole przydzielono sen. Karłowskiemu, budżety przedsiębiorstw państwowych tudzież fundusze poszczególnych ministerstw przydzielono referentom właściwych części preliminarza budżetowego.

Nowe przepisy o aplikantach i asesorach sądowych.

Z dniem 1-ym listopada r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, ogłoszone w ostatnim „Dzienniku Ustaw” i zawierające przepisy o aplikantach i asesorach sądowych.

Rozporządzenie to w szeregu artykułów omawia przepisy, dotyczące aplikantury sądowej. Między in. rozporządzenie przewiduje, że aplikant w miarę możliwości winien odbyć półroczną aplikację w sądzie grodzkim, a następnie jednoroczną aplikację w zakresie sądownictwa karnego, pozostały zaś czas aplikantury — w zakresie sądownictwa cywilnego i hipoteki.

W każdym sądzie okręgowym prowadzone będzie obowiązkowe seminarium dla aplikantów, czynne od 1-go października do 1-go czerwca każdego roku.

Po zakończeniu aplikacji, aplikant składa egzamin sądowy. Egzamin pisemny polega na pracowaniu wyroku w sprawie cywilnej, oraz aktu oskarżenia lub wyroku w sprawie karnej. Egzamin ustny obejmuje wszelkie dziedziny prawa, których znajomość jest konieczna na stanowiskach sędziego i prokuratora.

W osobnych rozdziałach rozporządzenia określa służbę asesorów sądowych, oraz aplikantów prokuratorji generalnej. (Iskra).

Najmłodsza redaktorka na świecie.

Tatjana ks. Wiazmińska, trzynastoletnia wnuczka znanego w Londynie bogacza, Gordona Selfridge, pełni funkcje najmłodszej w Anglii, a nawet na świecie, redaktorki. Redaguje ona czasopismo „The Will of the Wisp” („Błędy Ogniak”). Miesięcznik ks. Wiazmińskiej kosztuje tylko jeden penny i rocznie wydaje się w dużej ilości wśród młodzieży w Anglii. Ameryce i kolonjach angielskich. Miesięcznik zawiera poezje, działy humor, rozrywki umysłowe, pedagogiki, powieści etc. Artykuły wstępne na rozmaite tematy wychodzą z pod pióra samej redaktorki.

Młodej księżniczce-redaktorce nie brak od wagi: pisze ona o wszystkim, ba, zapuszcza się nawet w gąszcz skomplikowanych kwestji finansowych i udziela rad p. Montague Norman, gubernatorowi „Bank of England”. „Wskazywałam — pisze księżniczka — w poprzednim artykule na to, że dyskonto bankowe jest zbyt wysokie. Cieszy nas, że dyrekcja Banku Angielskiego poszła za naszą radą i obniżyła stopę dyskontową”.

DLACZEGO SIĘ KRĘCI.

Mały Stasio pyta ojca: — Tatiusiu, dlaczego ziemia ciągle się kręci? — Okropność! Znowu wypileś wino, które schowałem w kredensiel! (Gil Blas).

Angielskie wnioski rozbrojeniowe.

LONDYN (Pat). „Daily Mail” donosi z dobrego źródła, że gabinet byłtyński rozważa przygotowane przez Simon wnioski rozbrojeniowe, które Simon zamierza wysunąć w Genewie. Wnioski te obejmować mają: 1) całkowite wycofanie, lub co najmniej bardzo poważne ograniczenie liczby aer-

oplanów bombowych i w ogóle używanych do celów wojennych, 2) wprawdzenie międzynarodowej kontroli aeroplanów komunikacyjnych, 3) ograniczenie aeroplanów prywatnych wg. kontyngentów, ustanowionych w drodze porozumienia dla każdego z krajów oddzielnie.

Polska za jak najszerszą kontrolą.

GENEWA. (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej kontynuowało po południu dyskusję nad sprawą kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych, a w szczególności nad zagadnieniem, czy stała komisja rozbrojeniowa będzie miała prawo prze-

prowadzać inwestycje na miejscu Delegat Polski gen. Burhardt-Bukacki wypowiedział się za najbardziej szeroko kontrolą międzynarodową. Zastrzeżenia wysunął delegat włoski oraz delegat sowiecki ambasador Dowgalewski.

Nowy premier czeskosłowacki o programie swego rządu.

Jan Malypetr jest zdania, że do dwu lat kryzys światowy zostanie przezwyciężony. Konieczność konsolidacji Europy środkowej.

PRAGA. (Centropress). W rozmowie ze specjalnym sprawozdawcą paryskiego czasopisma „Petit Parisien” nowy premier czeskosłowacki Jan Malypetr wyraził się o programie swego rządu następująco:

który skrywa w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Nowy rząd popierać będzie działalność jednostek w kierunku ożywienia ruchu gospodarczego i dbać będzie o to, aby bezrobotnym dostarczyć pracę”.

„Mój rząd widzi swoje główne zadanie w absolutnym zachowaniu porządku w gospodarstwie i skarbów państwa i odnowieniu rzeczywistej i stałej równowagi budżetowej. Cel ten nie można osiągnąć inaczej, jak tylko drogą oszczędności i redukcji. O jakichkolwiek planach inflacyjnych nie może być w ogóle mowy. Przeciwnie zarządzenie restrykcyjne rządu przedewszystkiem poczynione zostały w tym celu, aby zapobiec inflacji. Będziemy niestety zmuszeni obniżyć płace pracowników państwowych, ale będzie to tylko zarządzenie przejściowe, rząd mocno zdecydowany jest najpóźniej po upływie dwóch lat przywrócić dotychczasowy poziom płac. Przypuszczam, że do tego czasu przezwyciężony zostanie światowy kryzys gospodarczy i usunięte zostaną trudności, z jakimi walczą skarby państwa. Do tego czasu jednak każdy pojedynczy pracownik musi ponieść potrzebne ofiary, aby przysięść z pomocą państwu w walce z kryzysem,

Mówiąc o polityce zagranicznej Czechosłowacji, nowy premier powie: „Czechosłowacja uprawia politykę sojuszu z Francją i jej sprzymierzeńcami i dąży do utrwalenia pokoju. „Tem, że pracujemy dla bezpieczeństwa, pracujemy po myśli tezy francuskiej, która jest również tezą naszą: organizacja rozbrojenia na podstawie bezwzględnej solidarności wszystkich państw. eJśli chodzi o stosunek do Niemiec, to był on zawsze poprawny. Życzymy sobie stałej współpracy z Niemcami w ramach współpracy europejskiej. Wypadki terytoroczne w Niemczech zmuszają nas do tego, abyśmy ich rozwój śledzili bacznie, abyśmy znaleźli środki i drogi umożliwiające płodną współpracę, która dla ochrony żywotnych interesów ludzkości jest niezbędna. Europa nie powinna zapominać, że dla ochrony jej olbrzymich gospodarczych i kulturalnych interesów konsolidacja stosunków, zwłaszcza w Europie środkowej jest konieczna”.



Dr. Med. **Czesław Czarnowski** Choroby uszu, nosa i gardła przeprowadził się na ul. Zygmuntowska 20, m. 4, telefon 17-04

Popierajcie Przemysł Krajowy

szkół: Szkoła rolnicza w Antonowie, Zażecze p. Łaskiewiczowej, kurykarmazyny, indyki-mamuty i kaczkipekiny. Poza tem, buraki, marchew, kapusta, odznaczają się: Wasilewice, Bojły, Bieluny, jakimiś niewidzianymi olbrzymami. Len wystawiają Kozarce, Strzelce z Giejstun burakami się szczyci, a i poszczególne wstawcy, jakies pewnie dziewczęce ręce uwiły estetycznie wianki cebuli z zielenią, i ułożyły marchewki z grochem naprzemiennie. Na boczu, skromnie, wielka i mało znana osobliwość: soja wystawiona przez hodowców jedwabników, morw i teje soi, p. Emilia Koberę, kt. jest pionierem jedwabnictwa wśród kolejarzy, a dziś gospodarząc na 3-eh hektarach dziedziawionej ziemi sieje rośliny lecznicze żywokost, walerjanę i apostołę o tej soi. Babczna roślina! Strączki jej, t. j. ziarna zawierają 12,9 białuszczy i 34,8 części azotowych, a witamin... 40%. Czego z niej nie można wyrobić? Wszystko. Doskonaly olej, czysty i pożywny, mleko, kawę, ser, lodęgi dla krów i na zieloną paszę, odpadki do wyrobu linoleum i t. p., rozmaite smaczne potrawy z tego cudownego ziarna można przyrządzać, jeść jak

Strajk w Berlinie.

BERLIN. (Pat). Jednodniowy strajk w urzędzeniach komunikacyjnych miasta Berlina zakończył się niepowodzeniem robotników. Wobec odrzucenia przez organizację zawodową robotników orzeczenia, wydanego przez komisję rozjemczą, dyrekcja towa rzystw komunikacji miejskiej odwołała się do rozjemcy urzędowej, który nadal orzeczeniu moc obowiązującą. Jednocześnie dyrekcja ogłosiła komunikat, wzywający strajkujących do niezwłocznej podjęcia pracy pod groźbą wydalenia bez wypowiedzenia.

Prezydium polskiej wydalono jeszcze wczoraj wieczorem szereg ostrych zarządzeń represyjnych przeciw komitetom strajkowym. Władze uznały akcję strajkową za nielegalną i 50 agitatorów komunistycznych zostało aresztowanych, drukarnie komunistyczne zamknięte i opieczętowane, zaś oba główne organy prasowe komunistów zawieszono na okres 8 dni. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej wydało odezwę, w której o flejantnie solidaryzuje się z akcją strajkową, atakując rząd Papena.

Aresztowanie bojowca sowieckiego.

PARYŻ. (Pat). Aresztowano tu rosyjskiego bojowca komunistycznego Dawida Rezyńskiego, który współpracował w dzienniku „Humanite”. Rezyński, poszukiwany przez polcję, nie miał stałego miejsca zamieszkania i występował ciągle pod przybranymi nazwiskami. Był on w posiadaniu szeregu fałszywych dokumentów, m. in. fran-

cuskiej książeczki wojskowej. Rezyński się gany był przez władze sądowe za podburza nie żołnierzy do nieposłuszeństwa. Rezyński przebywał przez pewien czas w Moskwie, gdzie otrzymał polecenie sprawdzania politycznego kierunku artykułów, ogaszanych przez francuską partję komunistyczną.

JEDZIEMY DO OSZMIANY!

Dzień targowy, dzień pokazu ogrodniczego zespołów rolniczych młodzieży wiejskiej, dzień targu Iniarzkiego, na który przybywa z Wilna niestrudzona pracowniczka na polu tkactwa p. Sokółowska, zabierając uprzejmie prof. C. Ehrenkreutzową i niżej podpisaną. Każda z nas ma za zadanie cele w tej wycieczce. Iniarzkie, etnograficzne i dziennikarskie. Dobrą drogą, suchym czasem (potem była zawierucha śnieżna), mijamy smutne ruiny Miednickiego zamku, na podmokłej płaszczynie tkwiące. Zapewne kiedy tam przebywał schorowany Króliewicz Kazimierz, otaczający go lasy sosnowe, zdrowe dla chorych płuc, obecnie, na tej malowniczej drodze wiodącej z pagórka na wzgórcie to najmniej ładny „kawalek”.

W Oszmianie tłoczno, targ liczny, „tarina” (niskosc cen), bajeczna, mięso po 50 gr., jaja złoty, masło, dwa, i t. p. Zażywni gospodarze o sympatycznym typie, przeważnie ubrani w domowe tkaniny, kobiety również noszą burnusy z własnego tkania. To mile odróżnia oszmianczuków od innych prowincyj, gdzie kupne modniejsze.

Wystawa pięknie się przedstawia. Otwiera ją p. starosta Suszyński w otoczeniu instruktorów w obecności przedst. Województwa p. Szaniawskiego, i licznie zebranych widzów, przekonującą przemową, dziękując przybyłym i zachęcając młodzież do dalszych wysiłków w pracy nad podniesieniem gospodarstw, ogrodów i ogólnym wzbudzeniem. Jak dotąd sadzenie drzew owocowych nie jest stosowane, chociaż sporo jest ogrodów owocowych, przeważnie wyrabiają z jabłek napoje: jabłecznik i t. p. Na kartach statystycznych widzimy, że powiat posiada: Stów, Młodzieży Polskiej: 39 kół i 309 czł., Zw. Młod. Wiejskiej 21 kół — 243 czł., Zw. Strzelecki 12 kół, Kółek Rolniczych 11. Ogólna liczba zespołów biórczych udziału w konkursie-wystawie 71, osób 552. Przychodzi na myśl, że paco te zróżniczkowania w dziedzinie rolniczo-hodowlanej? Aż cztery organizacje! Czy nie osiągnęłyby się większej wydajności i silniejszej pomocy, gdyby było jedno? Ale oglądajmy. Wy-

wiadając że w mieście lubią być nasze, stare, tutejsze desenie. Wiesz Kowale dała nieodpowiednie wzory, a Ogrodniki, np. p. Bernatowiczówna, słizna, zwłaszcza ręczniki, jak srebrne, od polysków dobrze wybilonego lnu. Pp. Matwiejko, Kwinko i Dermatowa, otrzymują w nagrodę berda, nieciernie i zamówienia. Zapaloną kłaczką jest Matwiejkówna: „Czy teże tak na wyprawę?” „Nie, ja już złożyła broń, będę tylko ot sobie tak tkąć i tkąć”. Śmieje się słizniem zębami ładna, o delikatnym profilu dziewczyna, a równie miła, przystojna na jej krewna, matka dorastających dzieci, (troje straciła, a dwoje hoduje), też dobra kłaczka, dodaje, pokazując takież perłowe zęby. „Ot będę przebieierać, to i tak zostanie sie”, a tania: „Taka bieda!” I w śmiech.

Na giełdzie płótnianej pilne mierzzenie, oglądanie gatunków, rzeczowe wskazówki i polecenia p. Sokółowskiej, oraz zakupy stunetrowe. Kobiętki „homonią” wesolo, zawsze jakis grosz kapnie do gospodarki. Narzekają, że len tego roku „krócińki, nie ażeby... nie ciężawy...” Bardzo proszą o dostarczenie im na punkt sprzedaży farb, „takich jak państwo chcą kolorów, a to w kramie kupisz,

a polem nie ta wychodzi”. Niechże nasi chemicy postarają się o to by dać im farby trwałe, i mię w barwie.

Z ogólnego jazgotu babskiego i męskich pomruków w ścisłu wystawcy, dostajemy się do miłego mieszkania p. starostostwa, który całą tę zgłodniałą gromadę goszczył polskim sposobem, to znaczy serdecznie i szmacznie. Oboje, to wiliianie; Pani, uczenica wileńskich szkół, pan, uniwersytetu... a prztem: „mialem to szczęście, że za każdym razem bronilem Wilna: w 1918, 1919, 1920, ranego wykradli z pod bolszewickich pazurów w 1920 r.” Oboje pracują teraz na własnej ziemi ile sił. Trudności są, i to często od osób, które z charakteru swego powinny pacyfikować, a nie wańić, ale cierpliwa praca robi swoje i zła wola jej nie zniszczy. Dziękuję za miłą goscinę, żegnamy gospodarzy i w śnieżystą zimę z wracamy pędem do Wilna. Kuchnia w tym nawałna. Bardzo przyjemna wycieczka.

H. Rom.

